

Wystąpienie przewodniczącej Roberty Metsoli na nieformalnym szczycie Rady Europejskiej
6 października, Granada

Dziękuję. Dzień dobry Państwu.

Chciałabym skupić się na kilku najważniejszych wyzwaniach, które przed nami stoją, i na tym, jak Parlament Europejski może pomóc sprostać tym wyzwaniom.

Do najbardziej palących problemów w Europie należy wciąż migracja. W kolejnych kampaniach wyborczych we wszystkich państwach członkowskich temat ten nadal pojawia się jako jedna z najistotniejszych bolączek obywateli europejskich. Od lat nie udaje nam się rozwiązać tego problemu. Dziś możemy wyjść z tego impasu. To, co proponujemy, może spełnić oczekiwania ludzi, nie spychając ich przy tym na margines ani w stronę skrajności. Proponujemy rozwiązanie, które pozwoli chronić nasze granice, sprawiedliwie traktować osoby potrzebujące ochrony, rygorystycznie podejść do tych, którzy do ochrony się nie kwalifikują, i zdecydowanie przeciwstawić się siatkom przestępczym, które wykorzystują najsłabszych. Czy jest to propozycja idealna? Oczywiście nie.

Nigdy jednak nie byliśmy tak blisko rozwiązania; choć do końca kadencji pozostało tylko pół roku, możemy zdążyć osiągnąć porozumienie w sprawie paktu o migracji i azylu.

Kompromis pozwoli nam pójść do przodu. Kompromis to nie jest brzydkie słowo.

Parlament Europejski jest niezachwianie zaangażowany w sfinalizowanie tego pakietu. Nie możemy pozwolić, by temat ten zdominował i spolaryzował kolejną europejską kampanię wyborczą – musimy przedstawić narzędzia legislacyjne, które zaradzą sytuacji.

Tam, gdzie jest wola polityczna, są rozwiązania. Pokazały to zmagania z pandemią, pokazuje nasza postawa sprzeciwu wobec bezprawnej napaści Rosji na Ukrainę. Tak samo stawiamy czoła wyzwaniom klimatycznym, rezygnujemy z rosyjskich źródeł energii, wyznaczamy światowe standardy w sektorze cyfrowym i kładziemy podwaliny rozwoju na kolejne lata.

W ostatnich latach dokonaliśmy rzeczy, które wielu ludzi uważało za niemożliwe. Możemy to powtórzyć.

Pracowaliśmy wspólnie, dzięki czemu Unia rosła w siłę, zyskiwała na autonomii i zdobywała wpływ większe niż kiedykolwiek wcześniej.

Świat się zmienia; musimy się dostosować i też się zmieniać. Musimy nadal dokładać starań, by Europa była miejscem równych szans, bezpieczeństwa i ochrony, dobrobytu, godności i miejsc pracy, miejscem, gdzie każdy może w pełni i na jednakowych warunkach wykorzystywać swój potencjał.

To wymaga rozwiązań ważnych dla nowego pokolenia oraz dla nowej fali Europejczyków i państw członkowskich.

Najpotężniejszym narzędziem geopolitycznym Unii jest rozszerzenie. Zwłaszcza w nowym otoczeniu geostrategicznym rozszerzona UE, mająca jasne cele, bazująca na kryteriach i zasługach, jest inwestycją w pokój, bezpieczeństwo, stabilność i dobrobyt na kontynencie europejskim. Wynik tego procesu będzie korzystny dla wszystkich, którzy w nim uczestniczą.

To dlatego Parlament Europejski zaapelował o przyznanie Ukrainie i Mołdawii statusu kraju kandydującego. Dzięki niemu zyskują jednoznaczną perspektywę europejską i potężny impuls do przyspieszenia reform demokratycznych. Wystarczy przyjrzeć się przemianom, jakie zaszły w ciągu ostatnich 20 lat, by uświadomić sobie moc rozszerzenia. To dlatego przed końcem roku chcemy zrobić kolejny krok, jeśli tylko kraje te będą nań gotowe.

Za słowami muszą pójść czyny. Musimy odpowiedzieć na ambicje tych państw naszą zdolnością i gotowością do zmian. Musimy rozpocząć autentyczną rozmowę o tym, jak Unia może przyjąć nowych członków, i o reformie samej Unii. Już dawno trzeba było się tym zająć. Te państwa będą gotowe do wstąpienia do Unii – my też musimy być gotowi. Odkładanie spraw na jutro nie rozwiąże żadnego problemu.

Dla wszystkich nas temat ten musi w kolejnej kadencji pozostać wśród priorytetów. Spełnienie kryteriów przystąpienia będzie już zadaniem poszczególnych państw kandydujących. Trzeba też naprawdę starać się rozwiązać wszystkie nierozstrzygnięte spory dwustronne.

Oczywiście każdy kraj kandydujący musi podążać własną drogą. Nie możemy obniżać wymagań, ale musimy być gotowi. O to apeluję. Jeśli zostawimy wszystkich w zawieszaniu, nie bądźmy zaskoczeni, że próżnię, którą pozostawimy, wypełni ktoś inny.

Rozszerzenie daje większą autonomię strategiczną, podobnie jak odpowiednio skrojony budżet.

W kwestii propozycji przeglądu budżetu trzeba powiedzieć, że fundusze są ograniczone. Pandemia, inwazja na Ukrainę, klęski żywiołowe i kryzys kosztów utrzymania mają swoje konsekwencje. Wzrost stóp procentowych zwiększył koszty obsługi zadłużenia w NextGenerationEU. Łącznie powoduje to, że budżet UE jest napięty do granic wytrzymałości.

Mamy obowiązek zareagować.

W ostatnich latach świat zmienił się nie do poznania, i podobnie zmieniły się nasze priorytety.

Chyba wszyscy się zgadzamy, że potrzebujemy więcej zasobów, by odpowiednio zająć się migracją i nadal wspierać Ukrainę – długofalowo i w sposób zrównoważony.

Wszyscy zgadzamy się też, by niezwłocznie i skutecznie pomagać państwom członkowskim dotkniętym skutkami klęsk żywiołowych. Musimy być gotowi wtedy, gdy najbardziej potrzebują one Europy.

W kwestii naszej konkurencyjności musimy wyjść poza same deklaracje i zacząć przeznaczać na nią konkretne środki – tak tworzy się autentyczny, zrównoważony wzrost gospodarczy, niezbędny do utrzymania naszych ambicji.

Potrafiliśmy przekierować istniejące fundusze. Musimy jednak mieć jasność co do konsekwencji. Ludzie nie zgodzą się łatwo na to, by koszty obsługi zadłużenia „zjadły” środki z programów, które dają nam konkurencyjność i z których bezpośrednio korzystają obywatele – na przykład z programów Erasmus czy „Horyzont”.

W tym tygodniu obchodziliśmy 33. rocznicę zjednoczenia Niemiec – a zatem i Europy. W 1990 r. zjednoczenie to nazwano prawdziwym cudem. Dla mnie to nie tyle cud, co dowód, że polityka i dyplomacja mogą znajdować rozwiązania. Europa to polityczna wola przewycięzania przeszkód i różnic, które wydają się niemożliwe do pokonania, to znajdowanie rozwiązań, które zmieniają nasze życie, pozwolą przekroczyć bariery międzypokoleniowe i rozwiązać konflikty geopolityczne, i zmieniają bieg historii.

Potrzebujemy znowu takiego nastawienia, czy to w sprawie migracji, czy wieloletnich ram finansowych, czy też rozszerzenia.

Parlament Europejski jest gotów. Gotów słuchać obywateli i komunikować się z nimi. Gotów odegrać właściwą rolę we włączaniu obywateli Unii w procesy europejskie. To jedyny sposób, by nasze reformy przyniosły sukces.